

# **Czym jest sprawiedliwość?**

James L. Walker

To idea zakładająca władzę ustanawiającą prawa, które jednostka musi szanować i być im posłuszna. Bóg jest przedstawiany jako najwyższy egoista. Moja wola musi ustąpić przed jego wolą. To jest boska sprawiedliwość czy prawo. Ci, którzy wierzą w Boga, boją się i są posłuszni – nie ja. Następnie mamy sprawiedliwość społeczeństwa. “Społeczeństwo”, ten egoista, każe wykonywać swoją wolę. Muszę poświęcić swoje pragnienia dla rodziny, Państwa, ludzkości. Jeśli władza istnieje i wie, jak mnie podporządkować, muszę się jej poddać – nie inaczej.

Czy mam zmarnować swoje życie na budowanie i przestrzeganie idei, że powinienem traktować wszystkich ludzi tak samo? Nie są tacy sami – nie są równie zdolni lub chętni, by wspierać mnie w zamian. Społeczeństwo to naturalny stan człowieka i będzie zmuszać każdą jednostkę do realizowania “obowiązków” dopóki może lub dopóki jednostka nie odmówi. Kiedy osiągnie pełną świadomość i stanie się władcą samej siebie a wtedy, jeśli słowo sprawiedliwość będzie jeszcze coś znaczyć, będzie musiało oznaczać zasady dla uzwiązkowanych egoistów z korzyściami przynajmniej równoważącymi obowiązki; a te obowiązki są po prostu kwestią kontraktu. Egoiści będą odnosili się do naturalnego społeczeństwa tak, jak uznają to za słuszne lub rozsądne.

Czy jakikolwiek niewierny może wyjaśnić, dlaczego bezpośrednio odbiera wolność koniom, a nie ludziom? Ludzie są pośrednio niewolnikami a ich szacunek dla idei trzyma ich w niewolnictwie. Nie ma sensu przekonywać, że niewolnictwo jest niesprawiedliwe. Kameleon zmienia kolor, ale nadal jest kameleonem. Jedna forma niewolnictwa zostaje obalona i ustępuje miejsca nowej tak długo, jak ludzie zgadzają się być poddanymi. Idea, że niewolnictwo jest “niesprawiedliwe” to idea zasady lub prawa, które by go zabraniało. Fakty natury są jasne. Sama idea, że, jeśli władcy przestaną uciskać ludzi, wszystko będzie lepiej nie skutkuje polepszeniem sytuacji poddanego. Kiedy jednak zda sobie sprawę, że jest naturalnie podległy, dopóki nie odmówi i zrozumie, że siła i wola są najważniejsze, zdobywa wolność w największym zakrasiu, w jakim może. “Sprawiedliwe” jest czynienie niewolnikami tych, którzy się na to zgadzają – to znaczy, co do zasady lub najkrótszej linii natury.

Działania tych, którzy wierzą, że człowiek ma nieśmiertelną duszę, a koń nie, mogą wynikać z przesądnego strachu lub pietyzmu. Inteligenty egoista “uszanuje” “narowistego” konia szybciej, niż oswojonego, służalczego człowieka. Narowistość to opór przed zniewoleniem. Klasy przestępcze mają więcej cnoty niż oswojeni niewolnicy. Przestępstwo i cnota to samo pod tyranią Państwa, a grzech i cnota to to samo pod teologiczną tyranią.

“Sprawiedliwość”, jako ogólnik, to w odniesieniu do naturalnego społeczeństwa pętla lub równoznaczność konia i wozu. Nie uznaję żadnych obowiązków względem władzy, która mnie kontroluje, zamiast się ze mną targować. Jestem obojętny na zagładę sługów, których zgoda na niewolę zniewala również mnie. Prowadzę wojnę z naturalnym społeczeństwem, a na wojnie “wszystko jest sprawiedliwe”, choć nie wszystko jest korzystne. Tak jest z jednostką, która dochodzi do samoświadomości nie dla dobra Władcy czy ludzkości, ale dla siebie. Jej domagania się uznania jej będą tak ogólne i różnorodne jak jej zdolności.

Całkowite odrzucenie idei, że jest w naturze jakakolwiek inna sprawiedliwość jak władza szukająca najcięższej linii oporu jest równoznaczne z uznaniem, że nie ma żadnej niesprawiedliwości. To może oszczędzić pokoleń narzekania i błagania. Krótko mówiąc, chcemy

patrzeć na fakty i procesy natury bez kolorowych okularów na oczach. Żadnej sprawiedliwości, żadnej niesprawiedliwości, pomiędzy Jednostką a wszystkim innym w naturze? Dlaczego więc nie nic “złego” w jakimkolwiek sposobie zdobycia wolności! Zaskakująca myśl dla posłusznego niewolnika. Nic “złego” w przestępstwie, jest tylko faktem? Tylko. Spójrz na narzekającą żonę, nie kochającą, a podległą i cierpiącą. Nie ma nic złego we włożeniu sześciu cali stali w serce jej feudała? Egoista mówi, mów co chcesz, nie ma piekła. Co zrobi żona zależy od jej myśli.

Dlatego, czytelniku, prawa społeczeństwa i Państwa, jednej z jego form, to dla mnie tyranie lub przeszkody, na które się nie zgadzam i lekceważenie ich to dla mnie nic trudnego a w kwestii twojego szacunku dla idei takich, jak “dobro”, “zło”, “niesprawiedliwość”, etc, chciałbym, żebyś wziął pod uwagę, że to tylko słowa mające mętne, ilozoryczne znaczenie, ponieważ nie ma moralnego porządku świata a tylko proces ewolucyjny, i zależy on od rozumienia tego faktu i samodzielnego kierowania naszych wspólnych sił, kiedy zgodzimy się, jak bardzo możemy [niewyraźne] w zdobyciu i cieszeniu się większą lub mniejszą liczbą rzeczy w tym świecie.

Czy czujesz się w pełni tego świadomy? Możemy więc być może połączyć siły, a ja zacznę się tobą widocznie interesować. Nie mieści ci się w głowie, że działając tylko dla siebie tak naprawdę robię dużo więcej dobrego dla innych, niż rzucając się, by im usługiwać? Jeśli tak to szczęśliwy zbieg okoliczności, bo ja służę tylko sobie i tylko siebie bawię. I naprawdę nie obchodzi mnie, jeśli nazywasz to niesprawiedliwym. Zacznę pracować dla ciebie, kiedy zobaczę, że ty jesteś w stanie pracować dla mnie. Ale jeśli boisz się być wolny – pozostaniesz niewolnikiem. Będę miał satysfakcję widząc, że nie możesz całkowicie uniknąć cierpienia, jeśli nie chcesz wspomóc mnie, gdy ja wspomogłbym ciebie. A jeśli zatem brakuje ci wytrzymałości lub rozsądku nic się nie stanie, jeśli rzeczywiście będziesz przepracowany a twoje życie krótsze.

Choć mam nadzieję, że będziesz miał lepszy los.

Anarcho-Biblioteka  
Teksty spod czarnej flagi



James L. Walker  
Czym jest sprawiedliwość?

Tekst pochodzi z książki "Enemies of the State: An Anthology of Individualist & Egoist Thought"

**[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)**